Numer poranny.

Nr 141. **Kraków, Poniedziałek 24 Maja 1909.** **Rok XVII.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać mo na franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „GłosNarodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie P. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.



Wiec pocztowców.

W niedzielę odbył się w salach klubu pocztowego przy współudziale przeszło 200 członków wiec ogólny urzędników ruchu przy zakładach pocztowych i telegraficznych w Galicyi.

W wiecu poza członkami towarzystwa z Krakowa i Podgórza wzięli udział delegaci z Wiednia, Lwowa, Stanisławowa, Rzeszowa, Tarnopola i Tarnowa, oraz pp. poseł Dr Petelenz, radca rządu dyr. Biliński, dyr. Korytowski, wice-prez. Szarski, nadzarządca poczty Dawidowski, st. kontrolor Rudolf, nadzarządca Münnich oraz prezes centralnego związku urzędników pocztowych w Austryi p. Fibich z Wiednia.

Po zagajeniu prezesa tut. grupy urzędn. poczt. p. Heinricha, który w swem przemówieniu podniósł najważniejsze postulaty wiecu, a mianowicie podwyższenie płac oraz ustalenie czasu służby w 3 najniższych rangach, na wniosek tegoż, wybrano prezydyum wiecu w osobach pp. Szymona Dąbrowskiego, radcę m. jako przewodniczącego, Michała Zawojskiego, radcę miasta Lwowa jako zastępcę, oraz pp. Andrzeja Kowalskiego z Krakowa i Fr. Tulcyi ze Lwowa jako sekretarzy, poczem zabrał głos referent p. Londoński z Krakowa, przedstawiając nierówne stosunki służbowe od czasu ograniczenia na lat 16 awansów wśród urzędników pocztowych (r. 1873), oraz podając alarmującą wiadomość z miarodajnych kół wiedeńskich, że z powodu przymusowych oszczędności budżetowych, znaczna część, zwłaszcza z Galicyi, pominięta w awansie na przeciąg około jednego roku. Przemówienie swe zakończył mowca apelem do posłów, aby starali się uzyskać u rządu zmianę w tym kierunku.

Następnie prezes centralnego Związku urzędników pocztowych w Wiedniu p. Fibich w dłuższem przemówieniu zdał sprawę ze swych poprzednich zabiegów w tej sprawie u ministra handlu i innych władz we Wiedniu, oraz wzywał zgromadzonych do organizacyi. Dalej potępił mowca projekt rządowej pragmatyki służbowej, wykazując jej wady i braki. Przemówienie swe zaś zakończył oświadczeniem, że urzędnicy pocztowi domagają się jedynie ludzkiego traktowania ze strony przełożonych oraz godziwej płacy za ciężką i odpowiedzialną służbę.

Prezes grupy lwowskiej, kontrolor Zawojski, wykazał w swem przemówieniu, że żądania wiecu są bardzo skromne, gdyż rząd posiada na zaspokojenie tychże odpowiednie fundusze, powstałe przez nieobsadzanie w przeciągu ostatnich dwóch lat 68 wakujących posad urzędników pocztowych w Galicyi.

W dalszym ciągu obrad odczytał przewodniczący następującą rezolucyę:

»Zebrani na wiecu dnia 23 maja 1909 r. w Krakowie urzędnicy pocztowi ruchu z Galicyi uchwalają jednomyślnie następującą rezolucyę:

1) Uprasza się wysoki rząd, aby przy obecnym awansie asystentów na oficyałów, uwzględnił wszystkich asystentów z Galicyi z daty mianowania 13 czerwca 1901, kończących obecnie 8 lat służby.

2) Aby mianowania na starszych oficyałów były w przyszłości utrzymane w tych przynajmniej rozmiarach jak obecnie.

3) Przed zaprowadzeniem automatycznego awansu domagamy się na razie ustalenia czasu służby praktykanta do 2 lat, w XI randze lat 6, w X lat 7, w IX 8 lat, tak, aby urzędnik po 23 latach służby dochodził do poborów VIII rangi urzędników państwowych.

4) Ze względu, że dotychczas nie został rozpisany konkurs na asystentów w Galicyi, domagamy się natychmiastowego rozpisania tegoż, tem bardziej, że w innych okręgach dyrekcyjnych rozpisano już takowe dla młodszych służbą praktykantów,

5) mianowania mają się odbywać w dwóch stałych terminach, a to 1 maja i 1 listopada każdego roku,

6) ze względu na szczupłą ilość posad VIII i VII rangi w Galicyi, powinny być obsadzone wolne miejsca w przeciągu dwóch miesięcy.

Wiec wzywa kierownictwo Związku do poczynienia odpowiednich kroków w celu uzyskania powyższych żądań a do Prezydyum Koła polskiego, do ministra Dra Dulęby i do posłów zwracamy się z gorącą prośbą o skuteczne poparcie podniesionych postulatów«. Petycye te zebrani po krótkiej dyskusyi jednogłośnie uchwalili, po zmienieniu jednak w jej końcowym ustępie (na wniosek p. Kautego) słów... »do posłów zwracamy się z gorącą prośbą« na »energicznie wzywamy« oraz dodatku, wzywającego urzędników, mających 60 lat życia a 35 lat służby, aby przeszli w stan spoczynku.

Ponadto, na wniosek grupy Stanisławowskiej, uchwalono jeszcze dodatkową rezolucyę następującej treści:

»Wiec domaga się jak najrychlejszego unormowania ilości godzin służby dziennej i nocnej w myśl ustalonych żądań przez kierownictwo Związku tj. 6 godzin służby w dzień, a 10 w nocy«.

W zakończeniu obrad wiecu objaśnił przewodniczący zgromadzonych, że z petycyą tą zwróci się do ministra handlu i prezydyum Koła polskiego, aby zajęły się sprawą polepszenia bytu urzędników pocztowych, oraz odczytał nadeszłe do prezydyum wiecu listy prez. Koła polskiego Dra Głąbińskiego i posła Tomaszewskiego, w których autorowie obiecują swe gorące poparcie dla rezolucyi wiecu.

W końcu zabrał głos poseł Dr Petelenz, przyrzekając zająć się poparciem postulatów wiecu u miarodajnych czynników we Wiedniu, oraz dyr. Biliński, oświadczając się z sympatyami dla wiecu i jego rezolucyi, oraz obiecując przyczynienie się ze swej strony do urzeczywistnienia ich.

Wreszcie po końcowem przemówieniu przewodniczącego i odczytaniu przezeń nadeszłych telegramów, zamknął tenże obrady o godz. 8 wieczór.

Dla wyjaśnienia sprawy dodajemy jeszcze, że załatwienie tych skromnych postulatów wiecu nie przedstawia żadnych trudności, gdyż unormowanie awansów urzędników pocztowych w Galicyi, w myśl żądań wiecu, pociągnie za sobą jedynie wydatek 16.000 koron, a więc sumy, która w budżecie państwa żadnej nie gra roli, podczas gdy dla urzędników może być znaczną materyalną pomocą.

KRONIKA.

Kraków, dnia 24 maja.

Piękny relikwiarz na szczątki błog. Salomei do kaplicy pod tem samem wezwaniem w kaplicy OO. Franciszkanów, wykonał tutejszy zakład bronzowniczy p. Seipa przy ulicy Floryańskiej. Relikwiarz wykonany jest z bronzu w kształcie trumienki, według projektu arch. p. Mączyńskiego. Na czterech jego narożnikach górnych znajdują się główki aniołków pięknej cyzelerskiej roboty, ponad któremi wznoszą się cztery, łączące się następnie w górze, ramiona. W bocznych ścianach relikwiarza umieszczone są kryształowe szyby, przez które widać ozdobną drewnianą, srebrem okutą trumienkę, zawierającą szczątki Świętej. Całość spoczywa na marmurowej, w poważnym tonie utrzymanej podstawie.

Ponadto dziełem tej samej pracowni są stylowe ramy do obrazu św. Salomei, w ołtarzu pod jej wezwaniem.

Katolickie Stowarzyszenie stróżów kamienicznych w Krakowie odbyło swe zebranie wczoraj w niedzielę w Domu robotniczym. Mimo pięknego dnia pogodnego zebrała się o godz. 3 popołudniu przeszło 100 osób, tak mężczyzn jak kobiet, by wziąć udział w obradach nad swem położeniem. Przewodniczył i zagaił prezes Cap, który podniósł także między innemi, że prezydent Dr Leo odmówił Stowarzyszeniu parku miejskiego na festyn. Natomiast użyczył go chętnie socyalistom w dniu 1 maja. — (Jest to już drugi wypadek w tym roku, że p. prezydent nie jest łaskaw spełnić prośby i życzenia organizacyi chrześcijańsko-socyalnej. Już podnosiliśmy, że odmówił p. prezydent sali Rady miejskiej Związkowi chrześcijańskich robotników na zjazd tegoroczny w Zielone Święta, to samo powtórzyło się znowu teraz katol. Stowarzyszeniu stróżów. Przyp. Red.).

O potrzebach stróżów kamienicznych mówił p. Gołąb, kładąc nacisk na organizacyę jako jedyny środek, zapomocą którego stróże kamieniczni mogą zdobyć lepsze materyalne położenie. Zaznaczył również, że Stowarzyszenie pracując na podstawie programu chrześcijańsko-socyalnego, ma tę wiarę, że do zjednoczenia i zwycięstwa stróżów przyjść musi. W dyskusyi zabierali głos Woźny i X. Mytkewicz, wreszcie po zebraniu przystępowali do stowarzyszenia nowi członkowie, których liczba dochodzi już do 200.

Wzajemna wymiana młodzieży. Sekcya dla młodzieży powszechnego Związku esperanckiego zwraca się do tut. rodzin z prośbą, by zechciały ewentualnie przyjąć do swego domu na czas wakacyi młodzieńców lub panienki, którzy chcieliby poznać nasz język i nasz kraj.

Natomiast młodzież tutejsza może na takich samych warunkach i w tym samym celu, wyjechać za pośrednictwem tej sekcyi na wakacye za granicę.

Można to np. urządzić w ten sposób, że rodzice, chcący wysłać swe dziecko przypuśćmy do Francyi, oddają je tam w opiekę pewnej rodzinie, a natomiast dziecko rodziny francuskiej biorą na ten czas do siebie w opiekę.

Zgłoszenia, tak o wolnych miejscach, jakoteż o zamiarze wyjazdu zagranicę wraz z podaniem życzeń i warunków, uprasza się nadsyłać do dnia 28 maja br. na ręce tut. delegata Powszechnego Związku Esperanckiego p. S. Rudnickiego, Kraków, ul. Kopernika l. 17.

Z organizacyj robotniczych. W niedzielę w południe w sali Rady miejskiej odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy służby miejskiej, pod przewodnictwem prezesa Stow. p. St. Chełmeckiego. Obok prezesa zasiedli w prezydyum pp. Szkaradek jako zastępca, oraz F. Wolski jako sekretarz.

W zebraniu wziął udział dyr. Magistratu p. Grodyński.

Po zagajeniu przez przewodniczącego, złożył sprawozdanie kasowe skarbnik, wykazując obecny majątek Towarzystwa w kwocie 1617 k., poczem członek Wydziału p. Molenda odczytał regulamin udzielania pożyczek krótko- i długo terminowych dla członków Stowarzyszenia, a członkowie, przyjąwszy przedstawione im przez Wydział warunki, podnieśli stopę procentową od pobieranych pożyczek z 1 na 2 proc.

Zastępca przewodniczącego przedstawił następnie wnioski Wydziału, odnoszące się do wydatków administracyjnych, a ci przyjęli je przez aklamacyę.

W końcu dokonano wyboru członków komisyi kontrolującej.

Z Instytutu muzycznego. Doroczny popis uczniów Instytutu muzycznego, odbędzie się dnia 7 czerwca b. r. w sali Starego teatru.

Programy i bilety nabywać można w kancelaryi Instytutu (ul. Gołębia l. 14) od godziny 12—1 i od 4—6, lub w księgarni S. A. Krzyżanowskiego od godziny 9 do 1 przed południem i od 3 do 6 popołudniu.

Zgubiono. W niedzielę popołudniu zgłosił się do tutejszej dyrekcyi policyi Juda Selinger, kupiec z Podgórza, z doniesieniem, że tego dnia w południe, przechodząc ulicą Długosza w Podgórzu, zgubił przez nieuwagę pierścień brylantowy, wartości około 600 koron.

P. Jadwika Kołkowska, obywatelka z Królestwa Polskiego, zamieszkała w Krakowie w pensyonacie p. Studzińskiej przy ul. Szewskiej, zgubiła wczoraj przy sposobności załatwiania sprawunków w sklepach przy ul. Floryańskiej, torebkę damską z kwotą około 25 kor. W wypadku tym nie wyklucza poszkodowana kradzieży, gdyż jak podaje, zauważyła kilkakrotnie jakiegoś wyrostka, kręcącego się koło niej.

Śmiertelny wypadek. 17-letni czeladnik masarski, Franciszek Dąbrowski, zajęty w zakładzie wędlin p. Bialika, wybrał się wczoraj popołudniu w towarzystwie swego kolegi na wycieczkę na rowerze w kierunku Bielan. Po drodze, chcąc wyminąć swego towarzysza, podjechał ku niemu tak nieostrożnie, że spowodował karambol, wskutek którego upadł na ziemię i odniósł wstrząśnienie mózgu.

W stanie niebezpiecznym dla życia przewiozło go Pogotowie ratunkowe na klinikę chirurgiczną. Towarzysz jego upadku, poza nieznacznem zdrapaniem naskórka, nie odniósł żadnych ran.

Krwawa bójka. W jednym z szynków w Ludwinowie wszczęła się wczoraj wieczorem z powodu drobnego nieporozumienia, ogólna bójka gości, przeniesiona następnie na ulicę. Owocem tejże było w końcu niebezpieczne poranienie nożem 40-letniego wyrobnika, Antoniego Lenckiego, oraz poturbowanie w mniejszym stopniu Teofila i Apolonii Kirschnerów, 20-letniego czeladnika piekarskiego Jakóba Wróblewskiego, oraz 24-letniego ślepego skrzypka Władysława Retkiego. Pierwszego z nich przewiozło zawezwane Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, resztę zaś po opatrzeniu ran pozostawiło opiece domowej.

Napad bandycki za rogatką. W sobotę około godziny 8 wieczorem wracał przez Zwierzyniec do domu 22-letni ślusarz Józef Szajwaj, niosąc przy sobie cały zarobek w kwocie 160 koron. Tuż za rogatką zwierzyniecką napadło nań dwóch drabów, żądając pieniędzy, a gdy Szajwaj odmówił im tego, poczęli go bić dotkliwie, kalecząc następnie niebezpiecznie nożem w plecy. Szajwaj mimo odniesionej ciężkiej rany, bronił się zawzięcie i wołał o pomoc, z którą w końcu pospieszyli mu przechodnie, płosząc napastników.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło go, odwożąc następnie do szpitala św. Łazarza.

Szczęście małżeńskie. Jadwiga Sosnowska, 40-letnia wyrobnica, żona Michała, czeladnika szewskiego, została onegdaj przy drobnej sprzeczce małżeńskiej tak dotkliwie pobita, że zawezwane na miejsce wypadku przy placu Wolnica Pogotowie ratunkowe, po opatrzeniu jej kilkunastu ciętych i tłuczonych ran, musiało odwieść ją, celem dalszego leczenia do szpitala św. Łazarza.

Z Warszawy. W sobotę o godz. 11 przed południem do policyanta posterunkowego Romana Reutowa, na rogu ulic Koźlej i Freta, w chwili, gdy ten dzwonił na stróża najbliższej kamienicy o polewanie bruku, podeszło jakichś trzech nieznanych ludzi i dało do niego szereg strzałów brauningowych. Dwie kule, wymierzone w głowę, położyły policyanta trupem na miejscu. Jednego z zabójców ujęto. Jest nim znany bandyta.

Poeta Kazimierz Laskowski (»El«) skazany został na 200 rb. grzywny lub miesiąc aresztu za wiersz »Przed pomnikiem Głowackiego, zamieszczony w VI tomie jego »Wyboru poezyi«.

Rewizye i aresztowania w Radomiu. W ciągu dni ostatnich — jak donoszą pisma warszawskie, odbywały się w Radomiu liczne rewizye i aresztowania. Między innemi w godzinach rannych odbyła się rewizya w mieszkaniu nieobecnego w Radomiu adwokata przysięgłego, b. posła do I Dumy p. Jana Wigury. W przeddzień aresztowani zostali: rysownik warsztatów kolejowych p. Lisicki i pracownik fabryki giserskiej p. Balcer.

Konkurs hipiczny.

Popis jazdy konnej urządzony wczoraj na torze wyścigowym przez galicyjski klub jazdy panów — zgromadził bardzo wiele publiczności przeważnie ze sfer wojskowych. Konkurs dzielił się na trzy kategorye: popisy w jeździe, skoki przez przeszkody i jeu de barre. Dla laików najciekawsze były skoki, gdzie można lepiej ocenić zręczność jeźdźców i wyćwiczenie koni. Rzeczywiście i jeźdźcy i konie odbyli przepisany kurs wzorowo, biorąc przeszkody śmiało i zgrabnie. Tylko jeden, nieszkodliwy upadek na irlandzkim koniu wywołał poruszenie wśród publiczności, zresztą wszystko odbyło się gładko i według programu. Oficerowie Polacy górowali.

Wynik był następujący:

I. Jazda konna.

1. Nagroda hon. ofiarowana przez cesarza i dod. Klubu 800 K. — Por. W. Brabec (12 pułk drag.) 5 l. kaszt. kl. »Sederanda« rotm. Jana Hulimki.

2. Nagroda hon. ofiarowana przez arcyksięcia Fryderyka i dodatek Klubu 400 Koron. Major Jan hr. Łubieński (6 p. honw. huz.) 5 l. kaszt. w. »Káld« nadporucznik Rudolf Rieder (pol. p. haub. Nr 1) 5 l. kaszt. »Hotspur« po Sir z Inno (półkrwi). Jeździec właściciel.

3. Nagroda hon. ofiarowana przez 1 pułk ułanów i dodatek Klubu 300 K. — Kapitan Józef Ulbricht (42 p. polnych kanon.) 7 l. kaszt. kl. »Geisha«.

4. Nagroda hon. ofiarowana przez Stanisława hr. Siemieńskiego-Lewickiego i dodat. Klubu 200 K. — Porucznik Hubert Brabec (13 p. uł.) 6 l. gn. kl. »Weibi«.

5. Nagroda hon. ofiarowana przez 12 pułk dragonów. — Rotmistrz Roman Kawecki (1 p. uł.) 6 l. gn. w. »Karmazyn«.

II. Popisy w skokach konnych przez przeszkody.

1. Nagroda hon. ofiarowana przez arcyks. Franciszka Ferdynanda i dodatek Klubu 400 K. — Porucznik Alfred Uleniecki (2 p. uł.) 6 l. kaszt. w. »Konvent«.

2. Nagroda hon. ofiarowana przez jenerała kawaleryi Rudolfa Brudermanna i dodatek Klubu 200 K. — Rotmistrz Otokar hr. Dobrzensky (2 p. uł.) 7 l. kaszt. w. »Dalmeny«.

3. Nagroda honorowa ofiarowana przez wiceprezesa Klubu, jen. Edwarda Böhm-Ermolego i dodatek Klubu 150 K. — Podpor. Wiktor Dzięciołowski (2 p. uł.) 7 l. gn. kl. »Myszka«.

4. Nagroda honorowa ofiarowana przez 2 pułk ułanów i dodatek Klubu 100 K. — Podpor. Eryk hr. Kuenburg (2 p. ułan.) 5 l. »Ali«.

5. Nagroda honorowa ofiarowana przez Aleksandra hr. Wodzickiego. — Porucznik Konrad Gülcher (5 p. uł.) 6 l. kaszt. kl. »Förster-Christl«. Jeździec nadpor. Wilh. Reimer (9 p. huz.).

III. Jeu de Barre.

1. Nagroda honorowa ofiarowana przez 3 pułk drag. — Porucznik Wiktor Brabec (12 p. drag.) kl. «Iskra».

2. Nagroda hon. ofiarowana przez Jana bar. Götza Okocimskiego. — Major Jan hr. Łubieński (6 pułk honw. huz.) 5 l. kaszt. w. »Káld«.

IV. Bieg myśliwski

4000 m., dwie nagrody honorowe i 1300 Kor.

1. »Macubani« por. Hirscha jeździec właściciel. 2. »Jommy« tegoż jeździec por. Brabec. 3. »Felcia« por. Kuenburg.

Totalizator za 10 K 38.

Oba konie por. Hirscha tak górowały nad przeciwnikami, że prawie nie było walki. Maculani poprowadził wyścig i wygrał jak chciał 15 długościami. Nadmienić trzeba, że wbrew ogólnym regulaminom wyścigowym, totalizator płacił nie za stajnię, ale za każdego konia osobno. Jeżeli wyścig myśliwski podlega w tej mierze wyjątkowym prawidłom, należało o tem publiczność zawiadomić.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 24 Maja.)

Pielgrzymka z Austryi w Rzymie.

Rzym. Papież przyjął wczoraj 500 pielgrzymów austryackich, przybyłych z okazyi kanonizacyi Hofbauera. Biskup tryesteński odczytał adres, poczem papież podziękował za wyrażone w tym adresie uczucia i wezwał katolików austryackich, aby zawsze wiernie stali przy kościele. W końcu udzielił im błogosławieństwa.

Podróże Wilhelma II.

Berlin. Cesarstwo niemieccy przybyli do Wildpark.

Złożenie mandatu.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Członek Rady państwa Korwin Milewski zawiadomił prezydenta Rady państwa, że z powodu postawionego niedawno w Radzie państwa wniosku co do zmiany praw wyborczych w 9 zachodnich prowincyach składa swój mandat.

Październikowcy wobec wyłączenia Chełmszczyzny.

Petersburg. Według zapewnień »Riecz!« większość Październikowców, aczkolwiek z różnych motywów, oświadczy się za projektem rządu w sprawie wydzielenia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego. Zdaniem ich, żadne stronnictwo w państwie, jeżeli chce istotnie zasłużyć na miano narodowego, nie może nie dążyć do rozszerzenia wpływu i utrwalenia panowania rosyjskiego na kresach. Punkt ciężkości spoczywa jedynie w wyborze odpowiedniej drogi, środków i chwili.

Co się tyczy Chełmszczyzny, wyłączenie jej liczni przywódcy Październikowców uważają za przedwczesne, do czynnej bowiem i i roztropnej polityki rusyfikacyjnej na kresach można, zdaniem ich, przejść dopiero po utrwaleniu ustroju praworządnego w państwie. I jeżeli mimo to Październikowcy gotowi są dziś już poprzeć projekt odłączenia Chełmszczyzny, usprawiedliwić się to da, zdaniem ich, koniecznością liczenia się ze stanowczem pragnieniem (?) ludności rosyjskiej w Chełmszczyźnie. (Czytaj: grupy agitatorów »czarnej sotni«. Przyp. Red.).

Słowa a czyny.

Petersburg. Komisya do spraw nauczania powszechnego odrzuciła wniosek pos. Harusewicza, aby wykład w wyższych szkołach ludowych był prowadzony w języku ojczystym. Przeciw wnioskowi temu wystąpił gwałtownie między inymi znany Październikowiec Anrep, który niedawno złożył w plenum Dumy imieniem swego stronnictwa oświadczenie o uznaniu słusznych praw języka polskiego w szkole i w sądzie.

„Szalony mułła".

Londyn. Anglia zawikłała się znowu w wojnę w kraju Somalów w Afryce wschodniej, gdzie »szalony« mułła napadał na terytorya zaprzyjaźnionych z Anglikami plemion i rabował im wielbłądy. Dowództwo nad wyprawą przeciw mulle objął pułkownik Gough, który rozporządza silnym oddziałem, złożonym z krajowców pod kierunkiem oficerów angielskich.

(Kraj Somalów jest dla wojny terenem bardzo niedogodnym, jako step, pokryty krzakami. Już w r. 1899, kiedy Anglicy objęli protektorat nad tym krajem, »szalony« mułła wywołał przeciw nim powstanie. Była to wojna krwawa. Żołnierze krajowcy zbiegli z szeregów angielskich i połączywszy się z powstańcami, narazili Anglików na klęski. Anglicy musieli sprowadzić wojska abisyńskie. W r. 1903 wybuchło nowe powstanie. Wojsko pod dowództwem pułkownika Plunketta pod Gumburru zostało zniesione. W rok później Anglicy ponieśli nową klęskę pod dowództwem jen. Egertona. Na koszta dotychczasowych wojen Anglicy wydali około 45 mil. koron. W ostatnich czasach krajowcy sprowadzili z Europy około 15.000 karabinów, chociaż władze angielskie starają się nie dopuszczać do przemycania broni. Pułkownik Gough będzie więc miał zadanie niełatwe. *Przyp. Red.*)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp“ stow. zajestr zogr. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.